

## TEATR, KTÓRY PROWOKUJE DO MYŚLENIA



Z JANEM NOWARĄ, DYREKTOREM TEATRU IM. W. SIEMASZKOWEJ W RZESZOWIE, ROZMAWIAŁ PIOTR KOT.

Źródło • PORT LOTNICZY „RZESZÓW-JASIONKA”

### Jaki – pana zdaniem – powinien teraz być Teatr Im. W. Siemaszkowej?

Realizuję w Rzeszowie ideę teatru artystycznego i zespołowego, łączącego twórcze poszukiwania z misją społeczno-edukacyjną. Jestem przekonany, że umiędzynarodowe łączenie tych obszarów to sposób, żeby włączyć teatr w obieg ogólnopolskiego życia teatralnego. Repertuar prezentowany na Dużej Scenie opiera się przede wszystkim na słabo obecnych w minionych sezonach arcydziełach literatury polskiej i powszechnej. Nie chcę jednak tworzyć teatru lektur szkolnych. Konfrontacja z tekstami klasycznymi, także tymi zapomnianymi, zakurzonymi, opiera się na nowych odczytaniach, które gwarantują dialog ze współczesną rzeczywistością, pozbawiony publicystycznej dosłowności. Reżyserkie rewizje mają być elementem sporu o polską i europejską tradycję kulturową. Jako dyrektor wyznaję wiarę w arcydzieła literatury. Dlatego w repertuarze „Siemaszkowej” pojawili się Ibsen, Różewicz, Słowacki, Witkacy, Dostojewski, Mickiewicz czy Czesław. Ale te wspaniałe teksty zdejmujemy z półki po to, żeby je odkurzyć, przeczytać i zrozumieć, a potem wystawić i dotrzeć z tym przekazem do szerokiego grona odbiorców, także do młodych surferów w wielkiej sieci. W mojej koncepcji teatr funkcjonujący

w mieście średniej wielkości powinien pełnić funkcję multidyscyplinarnego centrum intelektualno-kulturalnego, które nie tylko wystawia inscenizacje sztuk dramatycznych, ale „performuje” również idee i światopoglądy, integrując wokół zdarzeń artystycznych różne środowiska oraz elity miasta i regionu.

### Brzmi niezwykle ambitnie...

Teatr, który chce aspirować do bycia ważnym elementem życia zbiorowego, powinien żywo reagować na rzeczywistość, stawiać diagnozy jej przemian, projektować jej możliwe kształty, wskazywać na zagrożenia i prowokować do myślenia. Bardzo się cieszę, że od 2014 roku, wraz z otwarciem mojej dyrekcji, Rzeszowskie Spotkania Teatralne zyskały nowy profil tematyczny, sygnalizowany przez rozwinięcie nazwy Festiwal Nowego Teatru. To korekta wynika właśnie z głębokiej potrzeby rejestrowania i definiowania najważniejszych przemian, jakim podlega współczesny teatr, odpowiadając na procesy społeczno-kulturowe, za które w znacznej mierze odpowiedzialna jest ekspansja nowoczesnych technologii i mediów cyfrowych. Stąd też widoczna u nas w Teatrze obecność młodych reżyserów, wprowadzających do niego nowe strategie dramatyczne i konwencje przedstawiennicze, zróżnicowane z połączenia rozmaitych gatunków, estetyk, a nawet dziedzin sztuki.

procesy społeczno-kulturowe, za które w znacznej mierze odpowiedzialna jest ekspansja nowoczesnych technologii i mediów cyfrowych. Stąd też widoczna u nas w Teatrze obecność młodych reżyserów, wprowadzających do niego nowe strategie dramatyczne i konwencje przedstawiennicze, zróżnicowane z połączenia rozmaitych gatunków, estetyk, a nawet dziedzin sztuki.

### Nasza rzeczywistość, czy tego chcemy, czy nie, coraz bardziej przypomina mediową...

Ludzie, szczególnie młodzi ludzie, komunikują się ze światem przez dotyk komputera, który zaplątany jest w globalną sieć. Kto nie loguje się w sieci, ten nie ma pojęcia, czym żyje świat. Ale ta wiedza rzadko dziś buduje człowieka. W sieci jestem towarem i konsumentem. Zasadą teatru jest wymiana dobra. Dla budowania ludzkiej kondycji. W teatrze jestem człowiekiem, który się spotyka. Aktor z widzem – w jednym czasie i miejscu. Tej relacji nie może zastąpić żadne medium. Przez siedem lat kierowałem lokalną stacją publiczne telewizji, która żywiła się informacją. I każdego dnia, wchodząc do news roomu, w którym pracował młody zespół utalentowanych dziennikarzy, doznawałem tego samego przynajmniej wrażenia, że największą energię wyzwała w nim zło: zbrodnia, katastrofa, klęska albo przynajmniej głęboki kryzys i skandal. Taka informacja była i jest najcenniejsza, bo – jak głosi fundamentalna zasada mediów: nie bardziej nie ożywia porannej lektury, jak trup na pierwszej stronie.

### Czy w myśli tej zasady dopiero śmierć teatru może liczyć na powszechne zainteresowanie?

Śmierć teatru to jeden z referatów nowożytnej cywilizacji przekazu. Miałyby do niej rzekomo doprowadzić kolejne rewolucje techniczne: kino, telewizja, a dziś internet. Tyle że on liczy sobie tysiące, a one dziesiątki lat. Więc teatr przetrwa także epokę wielkiej pajęczyny, która oplata nas coraz gęstszymi maczami •

• IN ENGLISH

### TEATR, KTÓRY PROWOKUJE DO MYŚLENIA

Z JANEM NOWARĄ, DYREKTOREM TEATRU IM. W. SIEMASZKOWEJ W RZESZOWIE, ROZMAWIAŁ PIOTR KOT.

### Jaki – pana zdaniem – powinien teraz być Teatr Im. W. Siemaszkowej?

Realizuję w Rzeszowie ideę teatru artystycznego i zespołowego, łączącego twórcze poszukiwania z misją społeczno-edukacyjną. Jestem przekonany, że umiędzynarodowe łączenie tych obszarów to sposób, żeby włączyć teatr w obieg ogólnopolskiego życia teatralnego. Repertuar prezentowany na Dużej Scenie opiera się przede wszystkim na słabo obecnych w minionych sezonach arcydziełach literatury polskiej i powszechnej. Nie chcę jednak tworzyć teatru lektur szkolnych. Konfrontacja z tekstami klasycznymi, także tymi zapomnianymi, zakurzonymi, opiera się na nowych odczytaniach, które gwarantują dialog ze współczesną rzeczywistością, pozbawiony publicystycznej dosłowności. Reżyserkie rewizje mają być elementem sporu o polską i europejską tradycję kulturową. Jako dyrektor wyznaję wiarę w arcydzieła literatury. Dlatego w repertuarze „Siemaszkowej” pojawili się Ibsen, Różewicz, Słowacki, Witkacy, Dostojewski, Mickiewicz czy Czesław. Ale te wspaniałe teksty zdejmujemy z półki po to, żeby je odkurzyć, przeczytać i zrozumieć, a potem wystawić i dotrzeć z tym przekazem do szerokiego grona odbiorców, także do młodych surferów w wielkiej sieci. W mojej koncepcji teatr funkcjonujący w mieście średniej wielkości powinien pełnić funkcję multidyscyplinarnego centrum intelektualno-kulturalnego, które nie tylko wystawia inscenizacje sztuk dramatycznych, ale „performuje” również idee i światopoglądy, integrując wokół zdarzeń artystycznych różne środowiska oraz elity miasta i regionu.

### Brzmi niezwykle ambitnie...

Teatr, który chce aspirować do bycia ważnym elementem życia zbiorowego, powinien żywo reagować na rzeczywistość, stawiać diagnozy jej przemian, projektować jej możliwe kształty, wskazywać na zagrożenia i prowokować do myślenia. Bardzo się cieszę, że od 2014 roku, wraz z otwarciem mojej dyrekcji, Rzeszowskie Spotkania Teatralne zyskały nowy profil tematyczny, sygnalizowany przez rozwinięcie nazwy Festiwal Nowego Teatru. To korekta wynika właśnie z głębokiej potrzeby rejestrowania i definiowania najważniejszych przemian, jakim podlega współczesny teatr, odpowiadając na procesy społeczno-kulturowe, za które w znacznej mierze odpowiedzialna jest ekspansja nowoczesnych technologii i mediów cyfrowych. Stąd też widoczna u nas w Teatrze obecność młodych reżyserów, wprowadzających do niego nowe strategie dramatyczne i konwencje przedstawiennicze, zróżnicowane z połączenia rozmaitych gatunków, estetyk, a nawet dziedzin sztuki.

### Nasza rzeczywistość, czy tego chcemy, czy nie, coraz bardziej przypomina mediową...

Ludzie, szczególnie młodzi ludzie, komunikują się ze światem przez dotyk komputera, który zaplątany jest w globalną sieć. Kto nie loguje się w sieci, ten nie ma pojęcia, czym żyje świat. Ale ta wiedza rzadko dziś buduje człowieka. W sieci jestem towarem i konsumentem. Zasadą teatru jest wymiana dobra. Dla budowania ludzkiej kondycji. W teatrze jestem człowiekiem, który się spotyka. Aktor z widzem – w jednym czasie i miejscu. Tej relacji nie może zastąpić żadne medium. Przez siedem lat kierowałem lokalną stacją publiczne telewizji, która żywiła się informacją. I każdego dnia, wchodząc do news roomu, w którym pracował młody zespół utalentowanych dziennikarzy, doznawałem tego samego przynajmniej wrażenia, że największą energię wyzwała w nim zło: zbrodnia, katastrofa, klęska albo przynajmniej głęboki kryzys i skandal. Taka informacja była i jest najcenniejsza, bo – jak głosi fundamentalna zasada mediów: nie bardziej nie ożywia porannej lektury, jak trup na pierwszej stronie.

### Czy w myśli tej zasady dopiero śmierć teatru może liczyć na powszechne zainteresowanie?

Śmierć teatru to jeden z referatów nowożytnej cywilizacji przekazu. Miałyby do niej rzekomo doprowadzić kolejne rewolucje techniczne: kino, telewizja, a dziś internet. Tyle że on liczy sobie tysiące, a one dziesiątki lat. Więc teatr przetrwa także epokę wielkiej pajęczyny, która oplata nas coraz gęstszymi maczami •

